Nr. 92. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 22-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Albo Rapallo, albo Locarno.

Dyskusja międzynarodowa o pakcie sowiecko-niemieckim oświetliła ten nowy rodzący się fakt polityczny ze wszystkich stron. Z oświetlenia tego wynikają dwa wywody. Niemcy usiłują tym paktem szachować mocarstwa zachodnie, sądząc, że jest to wspaniały trud dyplomatyczny. Spotkał je pod tym względem odrazu zawód, nietylko zresztą za granicami Rzeszy, ale co ciekawsze i co jest pocieszające u siebie wewnątrz.

A więc przedewszystkiem socjal-demokraci w „Vorwärts“ nie zastrzegli się dosyć wyraźnie przeciw polityce stantażu, polityce straszenia Rosji — Zachodem i Zachodu — Rosją. A w ubiegły poniedziałek poważny demokratyczny organ „Welt am Montag“ z całą stanowczością oświadczył: „Traktat obecny z Rosją stoi w całkowitej harmonji z tradycją przedwojennej dyplomacji tajnej i nie odpowiada duchowi Ligi Narodów. Sprawi on najgorsze wrażenie w świecie politycznym międzynarodowym“.

Dla Rosji pakt ten to dalszy ciąg polityki, mającej na celu supremację przez zawieranie oddzielnych układów, czy też choćby prowadzenie rokowań z każdem z państw bałtyckich oddzielnie, potem z Polską, potem z Niemcami. Sowiety nie chcą wschodniego Locarno pomiędzy równouprawnionymi narodami i państwami, dążą natomiast do serji układów, do hegemonji Rosji.

Do tego celu prowadzi polityka podważania paktu Ligi Narodów. Stąd odrazu spór zasadniczy o § 16 paktu Ligi Narodów. Sowiety do swojego projektu umowy z Niemcami pakują gwałtem rodzynek o bezwzględnej neutralności, która jest sprzeczna z zobowiązaniami przyszłemi Niemiec, jako członka Ligi Narodów.

Dla przełknięcia tej złośliwej pigułki komentatorzy sowieccy i niemieccy powołują się na konwencję polsko-rumuńską. Tymczasem konwencja ta, zawarta pomiędzy członkami Ligi nie może być żadnym przykładem dla umowy miedzy Niemcami a Rosją. Konwencja ta zresztą jest zupełnie ściśle utrzymana w ramach paktu Ligi i nie pozwala na wyciąganie wniosku, że jeden lub drugi z kontrahentów pakt ten naruszy. Rosja natomiast nietylko takie pogwałcenie zapowiada, ale wprost uważa je za cel swojej akcji dyplomatycznej.

Niemcy muszą więc wybrać: w obecnej swej dwulicowości zostać nie mogą. Albo z Ligą Narodów i przeciw paktom zaczepno-odpornym, albo odwrotnie. Rapallo to Prokrustowe łoże dla Locarna. Żadne rozszerzanie go nie pomoże; duch pokojowego współżycia narodów w ramach zbrojnego sojuszu rosyjsko-niemieckiego nie zmieści się. Polityka europejska zdaje sobie z tego wyraźnie sprawę i doczeka spokojnie momentu, kiedy i dyplomacja niemiecka tę prostą i jasną prawdę zrozumie.

Pierwsze grzmoty burzy przesileniowej.



PREMJER SKRZYŃSKI WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ POLITYKI WEWN.

W obecnej chwili zwrócone są na niego nietylko oczy całego kraju, ale i całego świata politycznego. Czy zdoła on pokonać piętrzące się trudności, czy stworzy rząd silnej ręki, czy dozna wydatnego poparcia wszystkich ugrupowań, w dobie tak krytycznej, jak obecna — oto jest pytanie, które każdy zdrowo myślący obywatel ma na ustach.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI ZWALNIA MINISTRÓW BARLICKIEGO I ZIEMIĘCKIEGO (P. P. S.).

Warszawa, 21. 4. (A. W.) Na wniosek prezesa rady ministrów, Prezydent Rzeczypospolitej, zwolnił z urzędowania ministra robót publicznych Barlickiego (P. P. S.) ministra pracy i opieki społecznej Ziemięckiego (P. P. S.), powierzając tymczasowe kierownictwo ministerstw wiceministrom Rybińskiemu i Jankowskiemu.

MIN. CHĄDZYŃSKI ZGŁOSI DYMISJĘ GABINETU.

Warszawa, 21. 4. (A. W.) Minister Kolei Chądzyński, jako przedstawiciel N. P. R.-u i całej lewicy, zgłosi na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów wniosek o dymisję całego gabinetu.

P. SKRZYŃSKI ZAMIERZA USTĄPIĆ? KONCEPCJA RZĄDU POZAPARLAMENTARNEGO. SANACJA GOSPODARCZO-FINANSOWA.

Warszawa, 21. 4. (A. W.) W kołach parlamentarnych utrzymuje się uporczywe mniemanie, że premjer Skrzyński poda się do dymisji. Wczoraj oświadczył on wicemarszałkowi Sejmu, Dębskiemu, że uważa za konieczne podanie się do dymisji, aby nie naruszać przyjętych dotychczas zwyczajów parlamentarnych, jako też w obawie, że pozostanie na stanowisku, wystawiłoby przeciwko niemu całą lewicę. Przypuszczalnie wyłoni się koncepcja utworzenia rządu pozaparlamentarnego, któryby dawał gwarancję przeprowadzenia programu sanacji finansowo-gospodarczej Państwa.

Warszawa, 21. 4., godzina 11 w poł. (Tel. wł.) W ostatniej chwili telefonują nam z Warszawy, że rząd podał się do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu powierzy Prezydent Wojciechowski najprawdopodobniej Skrzyńskiemu. Czy będzie to rząd parlamentarny, czy też pozaparlamentarny — narazie niewiadomo.

Cyniczne gwałty litewskie nad Polakami.

Wypędzenie 30 gospodarzy polskich. — Rabunek gruntów, zabudowań i inwentarza.
Obawa przed polskiemi głosami wyborczemi.
Już czas dać nauczkę zbrodniarzom!

Wilno, 20. 4. (A. W.) Rząd litewski dokonał nowego gwałtu na ludności polskiej. Onegdaj przybył do Wilna cały tabor wysiedleńców z Litwy, mieszkańców pogranicza litewskiego, narodowości polskiej, złożony z 30 osób. **Litwini wypędzili gospodarzy polskich wraz z ich ruchomym inwentarzem, zabierając im grunta i zabudowania.** Na miejsce wysiedlonych rząd litewski osadza pogranicze kolonistami litewskimi. **Powodem wysiedleń jest chęć pozbycia się niepożądanych głosów polskich przy zbliżających się wyborach do sejmu kowieńskiego.** Wysiedleni znaleźli schronienie w starostwie wileńsko-trockiem. Jak słychać wszyscy rozmieszczeni zostaną w powiecie wileńskim.

W związku z wysiedleniem Polaków dziennik wileński pisze co następuje: **rząd nasz powinien natychmiast przystąpić do kroków odwetowych,** stosowanych w województwie poznańskiem i pomorskiem i za jednego wysiedlonego Polaka wysiedlić 10 Litwinów. Nie czas tu na politykę względów wobec zagranicy. **Litwini rozumieją tylko pięść podstawioną do nosa. Wtedy tylko zaprzestaną wysiedlać ludność polską, gdy my wyrzucimy z Wileńszczyzny owych agitatorów ritasowskich z Kunigasami na czele, którzy podburzają spokojną ludność litewską.**

Losy Europy rozstrzygną sie nad Wisłą.

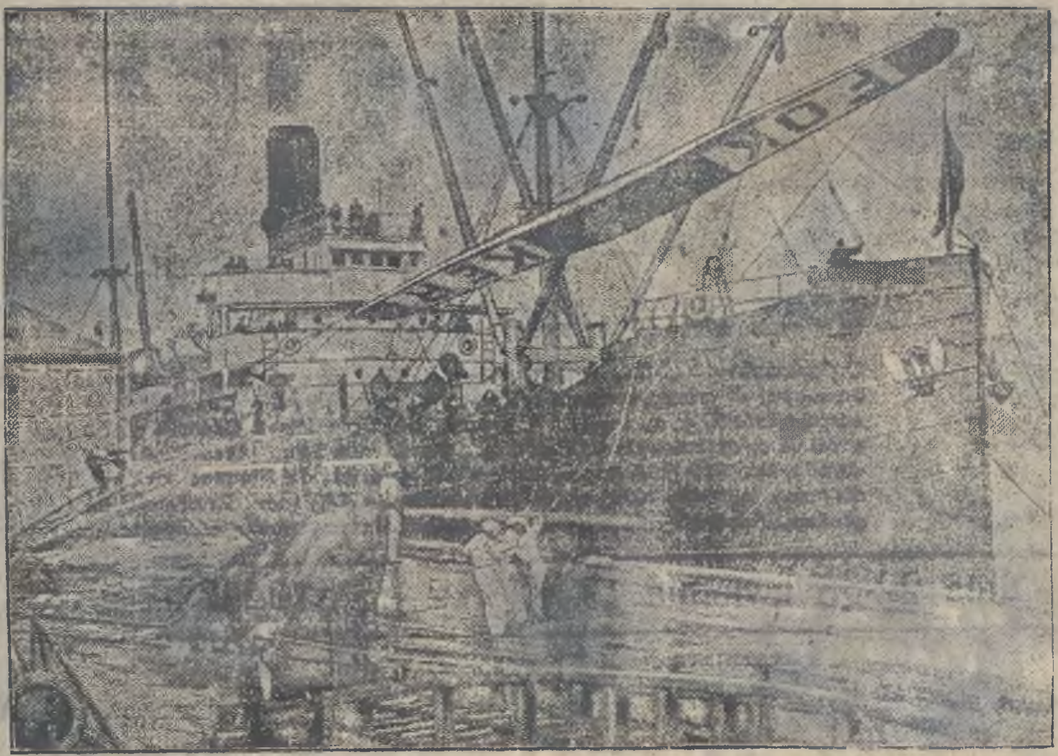
Wrażenia p. Boncoura z pobytu w Polsce. — Polska zasługuje na miejsce w Radzie L. N. — Naprężenie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Paryż, 20. IV. (Tel. wł.) Paryski „Journal“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Paul Boncourem o wrażeniach podróży **po Polsce.** P. Paul Boncour oświadczył, że Polska robi wrażenie kraju pracującego z natężeniem i skutecznie. **Polska zasługuje na miejsce w Radzie Ligi Narodów, gdyż jej zadaniem jest obrona Europy od Wschodu.** W przyszłości losy nowej Europy **rozstrzygać się będą nie nad Renem, lecz nad Wisłą.** Położenie na granicy litewskiej jest w dalszym ciągu naprężone, a już w stosunkach z Sowietami sytuacja jest wprost nieznośna. W każdej chwili istnieje możliwość katastrofy na granicy wschodniej. Boncour zapewnia, że sprawa przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie ostatecznie załatwiona we wrześniu.

Groźny wybuch wulkanu na Hawai.

Dwie wsie zalane lawą.

Paryż. (A. W.) Na wyspie Hawai wulkan Mauna Loa wysokości z górą 4 tysiące metrów zaczął wyrzucać lawę, która zalała dotąd dwie wsie, położone na zboczu góry, a strumień lawy dosięgnął morza. Dotychczas 10 osób utraciło życie.



Podróże do bieguna.

Sławie i laurom dzielnego podróżnika norweskiego, Amundsena, pozazdrościło wiele osób. Obecnie, nie on sam tylko, wybrał się na zbadanie krainy lodu i zimna. Znany podróżnik amerykański Byrd, opuścił w tych dniach Amerykę, udając się na wyprawę do bieguna północnego. Rycina nasza przedstawia przybycie statku „Chantier“ do jednego z portów Alaski, i wyładowanie na ląd samolotu Byrda, którym chce on przelecieć nad biegunem. Cały świat zadaje sobie obecnie pytanie: który z podróżników osiągnie zamierzony cel?

Wielka mowa ministra skarbu Francji.

Rząd francuski rozporządza znacznemi rezerwami. — Francja płaci rocznie 130 milj. dol. swoim wierzycielom.

Paryż, (A. W.) We wtorek wieczorem na bankiecie, wydanym przez kongres międzynarodowego związku hotelarzy, w którym wzięli udział liczni amerykańscy goście, minister skarbu Peret wygłosił wielką mowę o finansowym położeniu Francji.

Wskazał on na to, że wyniki planu Davesa dały Francji możność rozporządzania sumą pół miljarda franków; pozatem rząd skutkiem uchwalenia nowych podatków rozporządza znacznemi rezerwami.

Francja nie jest krajem zbankrutowanym, czego dowodem jest fakt, że mimo swych trudności finansowych płaci obecnie około 130 miljonów dolarów rocznie swoim wierzycielom. W sprawie długów międzyaljanckich Francja pragnie zająć stanowisko jasne i dlatego prowadzi obecnie rokowania porozumiewawcze co do spłat ze Stanami Zjednoczonemi, a w niedalekiej przyszłości i z Anglją.

Termin płatności krótkoterminowych bonów skarbowych zostanie dotrzymany ściśle i bez większych trudności. Część bonów skarbowych zostanie zamieniona na bony obrony narodowej z późniejszym terminem płatności. Na końcu swej mowy minister Peret oświadczył, że kryzys frankowy skończy się w najbliższym czasie.

Rokowania pokojowe Francji i Hiszpanji z Riffenami.

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie. — Zawieszenie broni pod Melillą. — Co będzie z Ab-el-Krimem.

Paryż, 20. 4. (A.W.) Według wiadomości z Udjda, przedstawiciel Abd-El-Krima Kaid - Haddu przybywa dziś wieczorem do twierdzy Berteaux, aby w środę wziąć udział w rozmowach wstępnych. Pozostali delegaci Riffenów przyjadą dopiero na oficjalne rokowania, które mają się rozpocząć w czwartek.

Środowe rozmowy poruszą kwestje warunków, związanych z zawieszeniem broni. Prawdopodobnie klauzulę zabezpieczenia zawieszenia broni w okolicach Melilli zostana przez Abd-El-Krima przyjęte. O ile delegacja francuska i hiszpańska zgadza się w tej chwili pertraktować z delegacją Riffenów, składającą się z najbliższego otoczenia Abd-El-Krima o tyle jest kwestją problematyczną, czy państwa sojusznicze zgodzą się na prowadzenie z tymi delegatami właściwych rokowań pokojowych.

Co do przesunięcia francusko - hiszpańskiego frontu w głąb kraju delegaci Riffenów są zapatrywania, że nowe stanowiska dałyby Francuzom i Hiszpanom możność opanowania Riffu, przez co zadanie dyplomacji zostałoby ogromnie ułatwione.

Najcięższą kwestją rokowań będzie kwestja wydalenia Abd-El-Krima. Ogólnie przypuszcza się, że przedstawiciele Riffu będą dążyli podczas rokowań do oddzielenia od siebie Francji i Hiszpanji.

Paryż. (A. W.) We wtorek odbyła się konferencja przy udziale Brianda, Painleve'ego, Steega i marszałka Petain'a, który referował sprawę Marokka. Painlevé oświadczył, że mimo trudności jest nadzieja pomyślnego zakończenia rokowań.

Anglja a traktat niemiecko-sowiecki.

Co piszą o stanowisku rządu polskiego?

Londyn, (A. W.) Jakkolwiek „Times“ twierdzi, że premjer Skrzyński niema nic przeciwko zapewnieniom niemieckim w sprawie ostatnich rokowań nad traktatem niemiecko-sowieckim — „Daily Telegraph“ wręcz przeciwnie donosi, o obawach rządu polskiego. Wyrazem tego jest fakt, że poseł polski w Londynie Skirmunt zjawił się dwa razy w Foreign Office, aby wyrazić obawy swego rządu co do tekstu traktatu. Również w kołach angielskich rządowych ujawnia się różnica zdań co do interpretacji tekstu traktatu niemiecko-sowieckiego. **Niektórzy politycy są zdania, że układ ten nie powinien dojść do skutku i należy temu przeszkodzić.** Inni politycy przemawiają za natychmiastowem porozumieniem z Rosją i rewizją traktatu wersalskiego. W każdym razie pewnem jest, że **dyplomacja angielska nie może przypatrywać się obojętnie polityce zbliżenia Niemiec do państwa, które dotąd zawsze występowało wrogo przeciw Anglji.** Rząd angielski musiałby zmienić swe stanowisko wobec Niemiec i **ewent. zgłosić wypowiedzenie traktatu locarneńskiego.**

Nowy skandal w państwie bojaźni Bożej.

Panama w truście automobilowym berlińskim.

Berlin, 20. 4. Wykryto tutaj nową aferę fałszerską, w którą zamieszane są wszystkie firmy niemieckie, wchodzące w skład trustu automobilowego.

Nadużycia sięgają miljona marek. Kasjer zjednoczonych fabryk automobilowych, Schauefler, został aresztowany, a dyrektor zarządzający dr. Sperling zawieszony w czynnościach.

Oprócz tego wielu wyższych urzędników tego towarzystwa zostało usuniętych, do czasu wyjaśnienia afery.

Młodzież lwowska wygwizdała posła Bryla.

Niefortunnego piewcę Rosji sowieckiej obrzucono zgniłemi jajami.

Lwów, 20. 4. (AW.) Na zapowiedziany na dzień wczorajszy odczyt posła Bryla, na temat jego wrażeń z podróży po Rosji Sow., zjawił się w sali „Domu Narodowego“ tłum osób. Pomiędzy zebranymi było dużo komunistów, ukraińców i żydów.

W momencie, gdy poseł Bryl wszedł na salę, podniósł się potężny hałas, w czasie którego padały pod adresem posła okrzyki „precz z bolszewikiem — do Moskwy“. Następnie część zebranych zaczęła śpiewać Rotę.

W tym momencie w stronę śpiewających rzucono krzesłem, co dało powód do bójki. Wezwana policja rozdzieliła walczących, a obecny na sali komisarz policji rozwiązał zebranie.

Mimo to poseł Bryl usiłował wygłosić swój odczyt przeciwko czemu zaprotestowała grupa młodzieży narodowej.

W rezultacie posypały się w stronę posła Bryla zgniłe jaja, ktoś rzucił na sali bombę gazową z amoniakiem, wówczas poseł Bryl zdecydował się opuścić zebranie. Grupa narodowców z młodzieżą akademicką na czele podążyła pod pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano Rotę.

List z Paryża.

Doniosła ankieta.

(Korespondencja własna).

Paryż, dnia 16 kwietnia.

Nakładem paryskiej filji księgarni Gebethnera i Wolffa ukazała się w tych dniach książka bardzo pożyteczna. Ma ona wagę dokumentu politycznego. Mówimy o ankiecie zorganizowanej przez znanego polskiego publicystę, p. Kazimierza Smogorzewskiego, ogłoszonej w wydaniu książkowem p. t. „La Politique Polonaise de la France“ (Polska polityka Francji). Historyczne tło tej polityki nakreślił głęboko i z talentem p. Zygmunt L. Zaleski, wybitny pisarz nietylko w literackiem tego słowa znaczeniu.

P. Smogorzewski podaje w swej ankiecie 91 odpowiedzi czołowych osobistości ze świata politycznego, gospodarczego, wojskowego, uniwersyteckiego, literackiego, publicystycznego i kościelnego Francji. Trzeba dobrze znać Paryż i mieć tu liczne stosunki, aby zgromadzić tak pokaźną ilość deklaracji, z których tylko drobny procent można nazwać zdawkowemi zapewnieniami przyjaźni. Większość oświadczeń przez p. Smogorzewskiego ogłoszonych — to słowa pełne politycznej treści, powiedzenia wiążące ich autorów, zwięzłe formuły określające linje i kierunek francusko-polskiej współpracy.

Nazajutrz po Konferencji Pokojowej niebezpiecznym momentem stosunków francusko-polskich było pewne jednostronne ich traktowanie w obu sprzymierzonych z sobą krajach. I w Warszawie, i w Paryżu określone obozy polityczne uważały się poniekąd za głównych wyrazicieli polityki ścisłą współpracę Francji z Polską organizującej. Tendencja ta, aczkolwiek usprawiedliwiona historycznym rozwojem wypadków, była niebezpieczna, albowiem naczelnemu postulatowi polityki państwowej nadawała charakter partyjny.

Paryż pierwszy przeciwko tej tendencji zareagował. P. Smogorzewski zbyt dobrze na „Quai d' Orsay“ był i jest widziany, aby tej nuty w polityce francuskiej nie wyczuł. To też w swych listach paryskich, które bardzo prędko uczyniły zeń chlubę polskiego dziennikarstwa, stale podkreślał, że nie należy lekceważyć lewicy francuskiej, albowiem i tam mamy przyjaciół wypróbowanych, których możemy stracić, jeśli o nich zapomnimy. Jak wielką miał p. Smogorzewski rację — wykazały wybory z 11 maja 1924 roku.

Gwarancją skuteczności sojuszu francusko-polskiego jest podniesienie go ponad partyjne spory i wprowadzenie go do programów wszystkich partji w obu krajach. Wiemy, że dzisiaj już jest tak w Polsce. Jest tak również we Francji. Książka p. Smogorzewskiego jest tego dowodem; tembardziej, że więcej niż połowa osobistości, które na jego ankietę odpowiedziały, należy ideowo do lewicy.

Przewija się przed nami długi korowód ludzi ze wszystkich punktów horyzontu politycznego: od rojalisty Karola Maurras'a do socjalisty Piotra Renaudel'a. Pierwszy Polskę „podziwia i kocha“, bo widzi w niej „wysuniętą placówkę tradycji katolickiej pomiędzy Ortodoksją a Reformą“, przyznaje, że jeśli „sprawiedliwość, godność i rozum więcej jeszcze w osobach Polaków ucierpiały niż oni sami“, to stało się to w dużym stopniu dzięki „francuskiemu ongiś niedbalstwu“; wierzy nakoniec, że „siła i pomyślność Polski powróca“. Drugi ma dla Polski „serce miłości pełne“, albowiem „z Polską odrodzoną wysunęło się na plan pierwszy prawo narodów do stanowienia o sobie“; dla socjalistów francuskich „Polska jest siłą w Europie, w której panuje pokój na sprawiedliwości oparty“; dlatego też radują się oni „widząc Polskę odbudowaną w swej niepodległości i całości“.

Między temi dwiema osobistościami skrajnemi stoi cały szereg polityków republikańskich z Prezydentem Doumergue, oraz takimi mężami stanu jak pp. Briand, Painlevé, Herriot, Poincaré i Millerand na czele. Jest nawet stary Clemenceau, który zasadniczo od lat kilku żadnych dziennikarzy nie przyjmuje i nikomu wywiadów nie udziela; p. Smogorzewskiemu udało się przecież otrzymać i od niego deklarację głoszącą, że „cała Francja pragnie silnej Polski“.

Niesposób jest przytaczać tu podanych w ankiecie oświadczeń, choćby w krótkich wyjątkach. Najlepiej byłoby wydać ankietę o „Polityce Polskiej Francji“ po polsku. Wynika przecież z pracy p. Smogorzewskiego, że opinja francuska w swej olbrzymiej większości uważa sojusz z Polską za gwarancję jej bezpieczeństwa; że pragnie Polski silnej; że Polskę niepodległą i zjednoczoną uważa za podstawowy warunek równowagi europejskiej; że granice Polski są sprawiedliwe i nietykalne; że wreszcie sojusz francusko-polski nie powinien nigdy, ani w jednym, ani w drugim kraju, być partyjną bronią czy odskocznią.

Rację więc mieliśmy, pisząc na wstępie, że ankieta p. Smogorzewskiego jest dokumentem politycznym. Wydając ją w formie książkowej wybitny polski dziennikarz oddał i Polsce, i Francji usługę niepowszednią.

Stefan Włoszczewski.

Rewelacyjny raport komisji wojskowej.

Gen. Rozwadowski przed sądem honorowym, gen. Józef Haller wobec dochodzeń dyscyplinarnych.

Warszawa, 21. 4. (A.W.) Specjalna komisja wojskowa z gen. Pogorzelskim na czele, która w swoim czasie powołana została przez M. S. Wojsk., dla przeprowadzenia dochodzeń i zbadania zarzutów, postawionych generałom broni J. Hallerowi i T. Rozwadowskiemu, na tle działalności organizacji pod nazwą: „Zrzeszenie Prawdy", przedstawiła obecnie raport naczelnym władzom wojskowym.

Raport ten stwierdza słuszność zarzutów, postawionych w prasie obu generałom i wnosi o przekazanie sprawy gen. Rozwadowskiego generalskiemu sądowi honorowemu, przeciw zaś gen. J. Hallerowi wnosi o wszczęcie **dochodzeń dyscyplinarnych.** Pozatem komisja wnosi **o wydalenie gen. Rozwadowskiego z armji**

Zaznaczyć przytem należy, że przedstawienie sprawy dochodzeniom dyscyplinarnym **jest o wiele łagodniejsze aniżeli** przekazanie jej generalskiemu sądowi honorowemu.

Miasto Gdynia dziękuje min. Raczkiewiczowi.

Telegramy dziękczynne miasta i ministra.

X

Gdynia, 21 kwietnia.

Tymczasowa Rada Miejska i Magistrat miasta portowego Gdynia, przesłały panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych Raczkiewiczowi z okazji pierwszego swego posiedzenia następujący telegram:

Nowo powstałe miasto portowe Gdynia przesyła w dniu inauguracyjnym tymczasowej rady miejskiej i magistratu p. Ministrowi wyrazy szczerej wdzięczności za gorące poparcie sprawy umiastowienia tej tak doniosłe znaczenie, mające dla państwa miejscowości. — Przewodniczący.

W odpowiedzi na powyższy telegram wysłał p. Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak z polecenia pana Ministra Raczkiewicza Radzie Miejskiej i Magistratowi życzenia owocnej pracy nad rozwojem nowopowstałego miasta portowego.

Echa zabójstwa ś. p. Huberta Lindego.

Dalsze śledztwo. — Pogrzeb zamordowanego.

Warszawa, 21. 4. (A. W.) Prokurator Kaczmarek, który prowadzi dalsze śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Huberta Lindego, dotychczas nie natrafił na ślady wspólnictwa Trzemielewskiego w zbrodni.

Warszawa, 21. 4. (A. W.) Dziś odbędzie się eksportacja zwłok śp. Lindego na dworzec główny, skąd zostaną przewiezione do Krakowa.

Pociąg towarowy skazany na katastrofę.

W ostatnich dniach zdarzyła się w Siedmiogrodzie z śmiertelnym wynikiem katastrofa kolejowa wśród **niezwykłych okoliczności.** Z pewnej małej stacyjki odprawiano w drogę zbyt przeładowany pociąg towarowy. Maszynista zwracał uwagę, że **pociąg ten ma za wiele wagonów, a za mało hamulców,** co grozić może na linji prowadzącej przez górskie okolice niebezpieczeństwem.

Zawiadowca stacji zapewnił maszynistę, że wszystko będzie w porządku, wobec czego maszynista, ulegając rozkazowi przeżegnał się i ruszył w drogę.

Zaledwie pociąg ten ujechał kilka kilometrów, gdy **hamulce odmówiły posłuszeństwa** i zbyt ciężki pociąg, którego **zatrzymanie było niemożliwością,** zaczął sunąć po spadzistej drodze. **Pociąg biegł tak szybko,** że zaledwie zdołały poszczególne stacje powiadamiać się wzajemnie o konieczności przygotowania wolnej linji. Jedna ze stacyj zbyt późno otrzymała sygnał alarmowy, wskutek czego od strony owej stacji puszczono w ruch po jednej linji wolnej pociąg osobowy w kierunku nadjeżdżającego pociągu towarowego.

Kiedy zarząd tej stacji otrzymał alarmowy sygnał, **było już zapóźno na zapobieżenie nieszczęściu.** Zarząd stacji miał tylko do wyboru albo **skazać na rozbicie pociąg towarowy,** albo dopuścić do tego, żeby **pociąg ten jadący z szaloną szybkością wpadł na przepełniony pasażerami pociąg osobowy.** Wybrano pierwszą ewentualność. W ostatniej chwili przerzucono zwrotnicę i **skierowano pociąg towarowy na t. zw. martwą linję,** zabarykadowaną na końcu kamienną barjerą. — Pociąg towarowy wpadł na barjerę z taką siłą, że lokomotywa rozbiła się niemal w szczątki, a cały pociąg się wykoleił. **Katastrofę tę opłacili swemżyciem maszynista i palacz.**

Przegląd polityczny.

MUSSOLINI CONTRA GDAŃSK.

Gdańsk. (A. W.) „Danziger Neueste Nachrichten" z okazji wystąpienia konsula włoskiego w senacie w sprawie ostrej krytyki Mussoliniego przez „Danziger Volksstimme", pisze, że akcja włoska jest próbą skrępowania wolności druku całej prasy gdańskiej. W wystąpieniu konsula włoskiego dziennik dopatruje się zamiaru wywierania wpływu Włoch na wewnętrzne sprawy Gdańska.

SOWETY PRAGNĄ UKŁADÓW GWARANCYJNYCH.

Ryga, 20. 4. (A.W.) Z Rewla donoszą, że pomiędzy rządem estońskim a łotewskim nastąpiła wymiana zdań w sprawie propozycji Unji Sowieckiej zawarcia układu gwarancyjnego. Rząd estoński uważa, że specjalna klauzula o nieagresji jest zbyteczna, gdyż zawierają ją dotychczasowe umowy Estonji i Łotwy Z. S. S. R. **Chodzi tylko o to, by Sowiety umowy swoje lojalnie dotrzymywali.**

NOWE NIEPOKOJE W SYRJI.

Paryż. (A. W.) „Havas" donosi z Aleppo, że w okolicy Tell - Schair przyszło do walki między wojskami francuskiemi i druzami. Druzowie ponieśli klęskę, tracąc kilkunastu zabitych.

*

WIELOMILJONOWA AFERA W POZNANIU.

Poznań. (AW.) Dochodzenie w sprawie miljonowych nadużyć w kolejowej kasie emerytalnej zatacza coraz szersze kręga. Sprawę objął prokurator radca Przestaszewski. Śledztwo spoczywa w rękach sędziego śledczego p. Wilczaka. Z Warszawy przybyła specjalna komisja ministerjalna, która zajmie się zbadaniem ksiąg kolejowej kasy emerytalnej. Szczegóły śledztwa, które potrwa czas dłuższy, trzymane są w tajemnicy. Dotychczas, jak już donosiliśmy, aresztowano dwóch członków zarządu kasy i przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję.

KATASTROFA LOTNICZA W PORTUGALJI

aryż. (A. W.) Z Lizbony donoszą, że samolot zdążający z Sewilli do Lizbony spadł z niewielkiej wysokości koło miejscowości Setubal. Dziesięciu pasażerów jest ciężko rannych.

LOTNIK NA PUSTYNI ODNALEZIONY.

Jerozolima, 20. 4. Lotnik hiszpański Estevez, który skutkiem zepsucia się motoru musiał wylądować w pustyni Libijskiej został uratowany. Estevez wraz z mechanikiem trzy dni błąkali się wśród pustyni i zostali znalezieni napół żywi i wyczerpani z głodu.

PRZED UTWORZENIEM TRANSSYBERYJSKIEJ LINJI POWIETRZNEJ.

Moskwa. (A. W.) Generalny sekretarz Międzynarodowego Towarzystwa Transarktycznej Żeglugi Powietrznej, niemiecki kapitan Bruns, przybył do Leningradu, celem porozumienia się z rosyjskimi rzeczoznawcami w sprawie utworzenia transsyberyjskiej linji powietrznej. Brnns oświadczył przedstawicielowi sowieckiej ajencji telegraficznej, że jedynie okręty o większej pojemności, niż „Norge" nadaje się do utrzymywania stałego połączenia powietrznego przez Syberję. Tylko większe okręty powietrzne mogą zapewnić zupełne bezpieczeństwo i opłacalność projektów. Projektowana linja miałaby prowadzić z Leningradu przez Wołogdę do Tokjo.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Moskwa. (CEPS) Rosyjskie fabryki włókiennicze będą na dwa tygodnie unieruchomione. Niektóre fabryki już teraz wymówiły pracę swym robotnikom. Według informacji centralnego związku włókniarzy znajduje się dotychczas w Moskwie i w Leningradzie około **6000 robotników bez pracy. Wśród robotników panuje wielkie podniecenie, graniczące nawet z paniką.**

NAGRODA LITERACKA WARSZAWY.

Warszawa. 17. 4. (A. W.) Rada miejska przyjęła projekt magistratu w sprawie ufundowania nagrody literackiej miasta Warszawy w sumie 15 tysięcy złotych, za najlepsze dzieło. Do komitetu rzekającego powołani będą przedstawiciele sfer dziennikarskich, literackich, rady miejskiej i magistratu.

Z REKORDÓW GŁODOMORSKICH.

Berlin. (AW.) W jednej z tutejszych restauracyj dwai znani rekordowcy w swoim rodzaju Carmen i Castello popisywali się głodówką. Popis zakończył się w tych dniach. Obaj pobili rekord dotychczasowy o 1 dzień. Czują się dobrze. Jednakowoż strona finansowa tego popisu przedstawia się mniej świetnie, gdyż popis zakończył się deficytem kasowym. W innej restauracji zaczyna się popis innego rodzaju, zapowiedziany przez osobnika nazwiskiem Rolando. Zapowiedział on, że przez 27 dni i nocy potrafi wstrzymać się od snu.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 23)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Laska była pięknie srebrem i kamieniami zdobna. Nie dbając o to, włożyłem ją w okopcony tygiel i zmierzyłem jego głąb. Zmierzyłem następnie długość tygla na zewnątrz.

— Dziwnie grube jest tam dno, panie alchemiku — rzekł Sędziwój, który z zadowoleniem patrzył na me praktyki, napozór dość dziwaczne.

— I cóż stąd? — zachmurzył się Mühlenfels. — Czyliż nie wiesz, panie, iż budowa naczynia jest również rzeczą ważną i istotną? Czyż nie jesteś świadom, że dzieło me jest zbyt wielkie, by nie obfitowało w niejedną nieznaną ci tajemnicę?

Sędziwój zaśmiał się znowu. Dreszcz przebiegł po nas wszystkich, jak poprzednio. Ujął tygiel i ścisnął go w swych rękach. Na skroniach nabrzmiały mu żyły, ale trwało to chwilę tylko. Gwałtownym skrętem rozbił naczynie na dwie części.

— Oto stąd płynęło twoje złoto! Naczyniu swemu dałeś podwójne dno, panie alchemiku!

Nie mogłem zbadać wrażenia, jakie na obecnych wywołały te słowa, gdyż zastanowiła mię nagle zmiana na twarzy kurfirsta Chrystjana, który w mgnieniu oka pojął pokazaną sobie prawdę. Głosem zdławionym gniewem, zmienionym do niepoznania wybuchem wściekłości, krzyknął wreszcie:

— Łotrze! oszukiwałeś mnie! Każę cię powiesić na złoconej szubienicy. Uczyniono już tak z niejednym. Kołem każę cię toczyć! Ty psie! ty zwierzę! nikczemniku!

Uderzeniem nogi rzucił na podłogę drżącego Mühlenfelsa.

— Sto djabłów! — rzekł z pewnym niesmakiem baron Salis, patrząc się na leżącego, który nie był w stanie ani słowa rzec na swą obronę. — Ten łotr wart szubienicy, lecz ośmielam się wyrazić nadzieję i prośbę, iż Wasza Wysokość nie każesz stracić go bez sądu.

— Nie wątpię, najdostojniejszy książę — odezwał się naraz spokojny głos Sędziwoja — iż przebaczysz temu biedakowi jego szalbierstwo. Postąpił on jak ludzie pozbawieni wiedzy, którzy za adeptów chcą się podawać, a nieświadomi są, iż zbrodnia i podstęp nie ujdą baczności twego trzeźwego umysłu. Nazwisko pana Mühlenfels stanie się po świecie głośnem i — twoja mądrość i łaskawość, dostojny książę. Nie wprowadzi on już nikogo w błąd. Wstydu się najadł, zaszczytów nie otrzyma, stracił złota za kilka talarów, które niełatwo przyjdzie mu odzyskać, a teraz klęcząc oto doprasza się twej wielkoduszności.

Z przyjemnością spojrzałem na mego pana. Umiał on nieraz wyższym okazać się ponad wszystko, co niskie, co wielkiego męża niegodne. Tak było przynajmniej w owych czasach... W tonie jego głosu było też coś, iż kurfirst nie mógł rady nie wysłuchać. W radzie udzielonej był rozkaz, a w rozkazie obietnica, wyraźna, choć nie określona żadnem słowem. Pan mój dumnie odpowiadał na zarzut zazdrości, który uczyniono mu przed chwilą. Przeciwnika pokonał, ale kary dlań nie chciał, skrytego nieprzyjaciela odsuwał, ale łaskę swą mu darował. Książę elektor, mimo gniewu, po raz pierwszy może w życiu zrozumiał, iż w czynie może być szlachetność.

— Skąd jesteś? — zapytał Mühlenfelsa.

— Z Wirtembergji, miłościwy książę.

Chrystjan skinął na marszałka dworu, który przez cały czas stał przy drzwiach milczący i nie odważając się ruszyć z miejsca bez rozkazu.

— Wyprowadzić tego człowieka! — rozkazał. — Zabrać stąd tak, jak jest, i odesłać pod strażą aż do granicy mego państwa.

Uległem wrażeniu, że ta ofiara z własnej zemsty i złamania przyrodzonego okrucieństwa więcej jeszcze kosztowały kurfirsta, niż doznany zawód.

— Wypuszczamy go wolno — rzekł jakby do siebie — a tajemnica cudownego kamienia odsuwa się od nas znowu... Zaświeciła złudnym blaskiem i uciekła jak mara nieuchwytna...

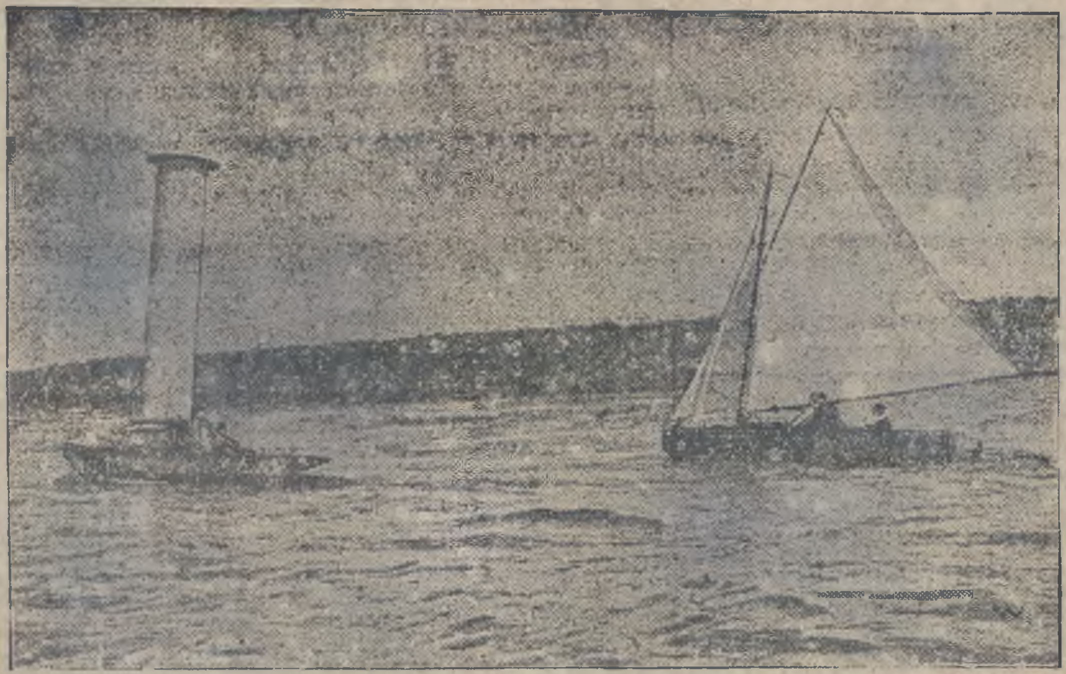
— Ja posiadam ją — odezwał się naraz głuchy, a pewien siebie głos Sędziwoja.

— Posiadasz ją? — Kurfirszt uniósł się na krześle, na którem usiadł już ponownie. Oczy jego spojrzały się olśnione, szerokie roztwarte, niepewne już snać tego, na co patrzyły przed chwilą.

— Posiadam ją, mości książę, ale nie chcę na nowe złudy cię narażać. Jeśli chcesz, spójrz, oto uczeń mój przyniósł szkatułkę, a to, co zawartem w niej jest, wystarcza, bym używając twoich własnych słojów i tygli, dokonał więcej, niż widziałeś kiedykolwiek. Nie otwieram jej jednak... I cóż ci przyjdzie z tego, gdy ujrzysz roztwór z rtęci i pospolitych metali, w który włożę krążek z cyny, by wydobyć go lśniący srebrem. Nie tego trzeba ci i nie tego obaj szukamy! A pomimo to, powiadam ci, iż posiadam także tajemnicę robienia złota. Doszedłem do niej sam drogą dociekań wieloletnich i nie wątpię, iż zdobyłem formułę, która stała się szczęściem i potęgą Mikołaja Flamela. Ale w formule tej jest brak jakiś... Jakiegoś proszku, jakiegoś pyłu, jakiegoś ziarnka piasku, którego przeoczenie wszystkie wysiłki me niweczy. Jeden tylko człowiek mógłby odkryć ów niedostrzegalny niemal błąd, jeden tylko, który jako adeptowi, niewątpliwie powiedziałby mi prawdę, gdyby dostrzegł, jak ja sam daleko w wiedzy już zaszedłem. Wiesz, o kim mówię, mości książę. Jest to Seton, zwany inaczej Cosmopolitanus...

— Odjechał stąd niestety i przebywa podobno w Italji — odrzekł kurfirst wymijająco.

— Gdzie przebywa, wiem. Posiadam w ręku kawałek pergaminu, rzucony przezeń na wiatr w nadziei, iż wpadnie w ręce potężnego stowarzyszenia różokrzyżowców. Zrozumiesz, panie, iż miejsca jego pobytu nie będę wszem wobec wymieniał. Mnie jednemu mógłby zaufać i pozostawić w dziedzictwie wielką tajemnicę, która inaczej zginęłaby z nim razem. Z głęboką wiarą mówię ci, iż bez niego wszystkie twe zabiegi skończyć się mogą conajmniej szalbierstwami Mühlenfelsów. Ale mąż ów przed tobą się nie zdradzi, i ty, dostojny panie, nie wątpisz o tem, gdyż słyszałeś o bohaterstwie tych adeptów, którzy najwyższy wiedzy doczesnej kwiat posiedli!



Wyścigi statku rotorowego z żaglówką

Na jednem z jezior pod Berlinem, odbyły się niedawno oryginalne wyścigi do których stanęły: żaglówka i statek rotorowy Wyścig zakończył się zwycięstwem statku, który o pięć długości, pobił żaglówkę. Jak wiadomo wynalazcą statków rotorowych jest inż. Flettner z Hamburga.

Katowice węzłem w komunikacji lotniczej.

Powietrzna linja lotnicza w Katowicach będzie z końcem maja tak uruchomiona, że aeroplany odbywać będą loty na linjach: Katowice—Praga, Katowice—Warszawa. Warszawa—Wiedeń przez Katowice, Lwów—Kraków—Katowice, Katowice—Poznań—Gdańsk i Katowice—Wrocław—Berlin. **Katowice staną się wobec tego bardzo ważnym węzłem w powietrznej komunikacji międzynarodowej.**

Pomnik Napoleona w Warszawie.

Major 8 dep. samochodowego, Michał Kamieński, zaofiarował swoją nowa prace prezydentowi m. Warszawy, mianowicie pomnik Napoleona, do wystawienia na placu Wareckim.

Na placu tym w roku 1921 dnia 5 maja staraniem komitetu obchodu setnej rocznicy śmierci Napoleona stanął prowizoryczny pomnik-popiersie. Rzeźba majora Kamieńskiego przedstawia postać Napoleona w charakterystycznej postawie, wysokości 3 m. Cały model rzeźby, jak również orły do niego, jest już odlany w gipsie i gotowy do odlewu w bronzie. Koszta wykonania odlewu i montażu całości wyniosłyby około 1.500 dolarów.

Djagnoza lekarska na podstawie płyty gramofonowej.

Dr. Richard C. Cabot z uniwersytetu Harward w Ameryce zrobił **epokowe odkrycie w medycynie.** Wynalazł on niesłychanie precyzyjny aparat elektryczny stetoscop, aparat, który powiększa dźwięk przy badaniach serca i płuc i jednocześnie przenosi ten dźwięk na płytę gramofonową.

W ten sposób lekarze nie potrzebują już polegać na pamięci co do dawnych djagnoz przy leczeniu, gdyż wystarczy nastawić płytę z dawnemi szmerami pacjenta.

Jednocześnie lekarz może radzić się wybitnych specjalistów w ten sposób, że przysyła płytę do drugiego lekarza, który na zasadzie jej może wydać swą opinję

Polowanie na lwy we Francji.

Wędrowna menażerja ciągnęła całym taborem wielką drogą, przecinająca departament Nievre. W miejscowości Arcy-les-Bois gościniec spada gwałtownie i trzeba ostro hamować. Jeden z wozów, zawierający klatkę z parą lwów, wywrócił się, powodując zsunięcie się dachu. Lwy jednym skokiem znalazły się na wolności. „Cezar" uderzył kilkakrotnie ogonem po bokach, ryknął i dalejże w susach do lasu. Natomiast jego połowica, nieco leniwsza, wolnym krokiem oddaliła się i przycupnęła, rozwalając się na trawie.

W krótkim czasie zorganizowano wyprawę, złożoną z żandarmów i miejscowych nemrodów. Lwicę udało się przynęcić kawałem mięsa i wprowadzić do klatki, natomiast za „Cezarem" poszła naganka, w której król pustyni poległ, podziurawiony kulami jak rzeszoto.

*

Rozmaitości.

× **Słynny głodomór oszustem.** Harry Nelson, słynny głodomór, który obiecywał pobić rekordy głodomorów amerykańskich, został przed kilku dniami w Lipsku aresztowany pod zarzutem oszustwa. Okazało się, że do szklanej klatki, w której był od 9 marca zamknięty, dostarczono mu przez sprytnie ukrytą rurkę różnych pożywnych substancji. Wycieńczonego głodomora przewieziono do szpitala.

× **Tajna gorzelnia we wnętrzu pnia olbrzymiego drzewa.** Z San Francisco donoszą, że rząd ameryk. zasekwestrow. niedawno w Północnej Kalifornji olbrzymie drzewo, w którego pniu grubości 8 metrów, kryła się kompletnie urządzona destylarnia alkoholu. Wejście do tego osobliwego laboratorjum zostało niezmiernie zręcznie zamaskowane. Specjalny przewód odprowadzał dym ku koronie drzewa.



BOISKO SPORTOWE CZY ARENA CYRKOWA?

W berlińskim autodromie występował niedawno pewien młody amerykanin z San Francisco, który popisywał się karkołomnymi sztuczkami podczas jazdy na motocyklu. Rycina nasza przedstawia młodzieńca, stojącego na motocyklu znajdującym się w pełnym biegu i kierującego nim bez pomocy rąk. W tem wszystkiem jednak mało jest pierwiastków sportowych, a więcej cyrkowo-akrobatycznych, jakie niestety amerykanie (a i u nas nie brak takich „sportsmenów"), starają ostatnio wprowadzić we wszystkie dziedziny sportu.

Listy przygodne.

Po zjeździe sokołów w Tczewie.

I.

Jeśli sięgnąć pamięcią wstecz, by uchwycić ten moment, w którym na widowni czynnego życia gimnastyczno-sportowego, powiedzmy dokładniej na terenie sportu cywilnego, ukazał się, nikły i nieznaczny z początku, pierwiastek racjonalnego wychowania fizycznego — to wymienić należy na miejscu tem jedynie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Dzisiaj, powoli, ale systematycznie wychowanie fizyczne zdobywa sobie coraz to szersze przestrzenie wśród społeczeństwa, obejmując potężnie wszystkie towarzystwa, organizacje i kluby, zdobywając sobie słuszność i zrozumienie, celom i założeniom, którym służy. I jakkolwiek wszystkie prawie dziedziny naszego życia, z pośród których dziedzina kultury cielesnej i wychowania fizycznego, zaangażowana jest najbardziej i najdotkliwiej, uginają się pod ciężarem kryzysu gospodarczego, zagadnienie odpowiedniego wychowania fizycznego narodu, dominuje mimo to coraz wyraźniej, zakreślając łuki coraz bardziej pewne i silne.

O sprawach tych mówi, pisze i radzi się u nas obecnie bardzo dużo, a jest to tembardziej znamiennem i ważnem, im więcej obok wycinków tego wielkiego kręgu kryzysu gospodarczego, powstają objawy o treści daleko poważniejszej, bo trafiające w nasz byt niepodległy, w naszą samoistość i jutro przyszłości.

Wychowanie fizyczne bowiem. było zawsze, a w przyszłości stanie się tembardziej jedną z bardzo wpływowych, a mało pod tym kątem widzenia dotychczas poznaną składową, zarówno gospodarki świtowej, jak i narodowej. Już jeden rzut oka, zatrzymuje się na tej płaszczyźnie, która wychowanie fizyczne styka się z życiem codziennem i to w najróżnorodniejszych jego przejawach.

Nie można milczeć o kwestjach tych u nas w chwili, gdy twarda konieczność do tego zmusza. Kto patrzy trzeźwo w przyszłość i widzi możliwości naszego rozwoju pod każdym względem — ten widzi, że obłoki, jakie się powoli dookoła gromadzą, nie zawsze są pogodne, lekkie i przejrzyste.

I tu właśnie, stają przed wychowaniem fizycznem, nowe, szerokie problemy, których owocne rozwinięcie zależy wyłącznie od nas samych.

Nie należy jednak popadać zaraz w pesymizm i widzieć dookoła piętrzące się groźnie niebezpieczeństwa. Nie! Tak źle jeszcze nie jest, tembardziej, że wine za główną część dzisiejszego rozprężenia, ponosi wyłącznie kryzys gospodarczy, który niewątpliwie niezadługo przeminie, a po nim znowu nastaną czasy, w których będzie można bodaj na chwilę bezpiecznie i swobodnie odetchnąć.

Dziś jednak chwila zmusza nas do tego, byśmy się baczniej zajęli stroną nietylko naszego wychowania fizycznego, ale i odpowiedniego przysposobienia wojskowego.

O co właściwe chodzi.

Oto, jak wiadomo, Sejm i rząd nasz, zmuszony koniecznością życiową, której nieprzyjemnym wykładnikiem, jest właśnie dzisiaj ciężkie położenie ekonomiczne kraju, szuka sposobów, którymiby mógł z jednej strony zasilić nadwątlony skarb państwa, a z drugiej strony powstrzymać nadmierny odpływ pieniędzy.

I jakkolwiek sposoby te, godzą nieraz boleśnie w rozmaite dziedziny naszego życia, są one słuszne i konieczne, gdyż narazie tylko niemi można doprowadzić wóz państwowy do spokojnej, cichej przystani, gwarantującej nam byt i dobrobyt.

Jednym z tych sposobów, które mają uzdrowić skarb, jest redukcja płac, redukcja urzędników we wszystkich rodzajach administracji państwowej. Redukcja ta dotknęła niestety i wojsko.

Nie czas i porą obecnie, wysnuwać przesłanki, na temat redukcji w wojsku. To rzecz już postanowiona — i za dobre czy złe skutki jej ponoszą odpowiedzialność ci, którzy ją uchwalili.

Dla nas pozostaje tylko alternatywa zastosowania się — bez szemrań — do powyższej sytuacji, a również otwiera się szeroki horyzont dla wykazania naszego poczucia państwowego, naszej myśli i ducha narodowego. Tembardziej tu na Pomorzu.

Jeśli rząd redukuje wojsko, to społeczeństwo powinno mu w ten sposób przyjść z pomoca, ażeby ci, którzy do wojska zostają powołani, byli już jaknajlepiej przygotowani fizycznie. Jeśli ciężar wychowania fizycznego żołnierzy, odejmiemy częściowo wojsku, dając mu młodzież już silną, zahartowaną i zdrową, będzie to wielkim etapem w naszem życiu. Niech wojsko da młodzieży tylko wiadomości techniczne i praktyczne, a społeczeństwo przygotowanie fizyczne.

Oto, zagadnienia, które dziś zdobywają sobie słuszność, i które główną część owego wychowania fizycznego, przelewają — na „Sokół".

A przytem, kto wie, — nie daj Boże — ale mogą przyjść chwile takie, gdzie tego wojska będzie zamało, gdzie nie wszędzie będzie mogło ono dotrzeć i życiem swem zasłonić bezpieczeństwo Ojczyzny; jak dobrze będzie wówczas, kiedy w łuce takiej stanie dobrowolnie, twarde jak mur, silne, owiane duchem patrjotyzmu — społeczeństwo.

Strategiczne położenie Pomorza, jakżesz bardzo nas zmusza do tego właśnie, byśmy wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, jak najwięcej wśród siebie zaszczepili.

I tu właśnie, oprzeć się winna praca „Sokoła".

Trzeba bowiem wiedzieć, że żadne towarzystwo, żadna organizacja w Polsce o jakimkolwiek zakresie swej działalności, o jakichkolwiek ideach i celach, którym służy, — nie posiada tak dalekoplanowej roli, nie wnika tak głeboko w samą istotę narodu, nie wiąże się tak ściśle z naszą walką o byt — jak właśnie „Sokół", towarzystwo o chlubnej tradycji, zasłużone najbardziej około wychowania fizycznego młodzieży.

W czasach niewoli, był „Sokół" najwierniejszym stróżem tego świętego zniczu, w którym rozpalały się coraz wspanialej duch i myśl polska, dziś, z chwilą odzyskania niepodległości, obowiązek ten spadł na inne towarzystwa, a naczelnym obowiązkiem „Sokoła" stało się danie krajowi obywateli zdrowych, silnych, trzeźwo na życie patrzących i jasno swoje prawa i obowiązki pojmujących. W tej wielkiej kuźni, powinny powstać potężne młoty, które wykują kiedyś wielkie szczęście Ojczyźnie.

Obowiązek ten, tem silniej spada na „Sokół", że niema u nas innego towarzystwa, któreby go równie godnie i dobrze spełnić potrafiło. Ale nie tylko towarzystwa. Ani samo społeczeństwo, ani szkoła nie wiedzą zupełnie o tem, że najpierw muszą dbać zawsze o nasze ciało, a dopiero potem o umysł, o intelekt, o charakter — że to ciało stanowi podstawę pracy dla ducha, bo jakiem ono jest, takim będzie najprawdopodobniej duch.

Społeczeństwo zapomina zupełnie w pogoni za mamona o swoich obowiązkach względem dzieci samych młodzieży, względem siebie, względem Ojczyzny.

Troska o zdrowie, o wychowanie fizyczne, to troska o byt naszej Ojczyzny, troska o przysposobienie wojskowe społeczeństwa, to zapewnienie tego bytu.

Wychowanie młodzieży, był niem mają być, winno jej zabezpieczyć jaknajdalsze możliwości rozwoju.

J. Wł. Kunert.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Kilka uwag o przemyśle cukrowniczym w Polsce.

Buraczany przemysł cukrowniczy całego świata przeżywa ostry kryzys, walcząc z konkurencją cukru trzcinowego. Produkcja cukru trzcinowego wzrosła niepomiernie w stosunku do stanu przedwojennego: w kampanji 1913/14 wynosiła światowa produkcja cukru

buraczanego 8,9 miljonów ton czyli		47,1%
trzcinowego 10 miljonów czyli		52,9%
		100%

W kampanji 1924/25

buraczanego 8 miljonów ton, czyli		34%
trzcinowego 15.5 miljonów ton, czyli		66%
		100%

Pozatem należy wziąść pod uwagę, że konkurencja cukru buraczanego z trzcinowym stała się niezmiernie utrudniona dzięki odmiennym warunkom, w których odbywa przemysły pracują. Państwa buraczane (w 95% europejskie) były podczas wojny zmuszone do ograniczenia produkcji raz do prowadzenia gospodarki „rabunkowej", nie pozwalającej na inwestycje i rozbudowę warsztatów; po wojnie państwa te przeżywają do tej chwili przesilenie gospodarcze, wpływające na zwiększenie się kosztów produkcji. Produkcja cukru trzcinowego natomiast rozwijała się podczas wojny w najkorzystniejszych warunkach, które pozwoliły na znaczne powiększenie i udoskonalenie warsztatów, co znowu przyczyniło się do potanienia kosztów produkcji; po wojnie przemysł ten rozwijał się w dalszym ciągu w sprzyjających warunkach, dysponując tanim kredytem w dostatecznej wysokości oraz tanimi siłami roboczemi. Skutkiem powyższego stanu rzeczy produkcja cukru trzcinowego wzrosła niepomiernie, tak, że obecna światowa produkcja cukru przekroczyła poważnie produkcję przedwojenną, z drugiej strony konsumcja cukru wzrasta znacznie powolniejszem tempem, tak, że powstaje nadmiar cukru, ciążący na rynku i obniżający ceny, które w roku 1925 osiągnęły najniższy poziom powojenny i były niższe od najniższych cen ostatnich lat przedwojennych.

W powyższych warunkach wszystkie państwa buraczane, zmuszone do utrzymania przemysłu cukrowniczego na odpowiednim poziomie, ze względu na intensywność gospodarki rolnej, otoczyły swój przemysł cukrowniczy specjalną opieką, wyrażającą się przedewszystkiem w odpowiedniej ochronie celnej, umożliwiającej przemysłowi pobierania w kraju niezależnie od poziomu cen na rynku światowym, takich cen, jakie są potrzebne na pokrycie faktycznych kosztów produkcji względnie pokrycie strat, poniesionych przy eksporcie.

Scharakteryzowana wyżej sytuacja odnosi się także w zupełności do polskiego przemysłu cukrowniczego. Kryzys polskiego cukrownictwa jest jednakże jeszcze ostrzejszy od kryzysu innych krajów buraczanych, a to z następujących przyczyn:

1. ogólne warunki gospodarcze, w których pracuje polski przemysł, są niezmiernie ciężkie. Chodzi w szczególności o:

a) warunki kredytowe

b) relatywnie wysokie obciążenie podatkowe,

c) wysokie obciążenie świadczeniami społecznemi,

d) wydajność pracy sił roboczych niższa, aniżeli w innych krajach przemysłowych.

Wspomniane warunki obciążają, jeżeli chodzi o przemysł cukrowniczy, koszty produkcji podwójnie, ciążą bowiem raz na rolnictwie, plantującym buraki, a powtóre na przemyśle samym, przerabiającym buraki.

2. Wielka dysproporcja między wysokością produkcji a krajową konsumcją cukru, czyli konieczność eksportowania wielkich ilości cukru po cenach niższych od własnych kosztów produkcji. Cyfrowo sytuacja pod tym względem przedstawia się następująco:

w tonach	produkcja	konsumcja kraj.	eksport
1921/22	160.141	120.861	39.280
1922/23	273.566	180.216	93.350
1923/24	344.776	192.024	152.752
1924/25	440.961	255.129	185.832

Pod względem konsumcji cukru Polska zajmuje jedno z ost. miejsc w Europie, niższe spożycie wykazują jedynie Rosja, Rumunja i Jugosławia. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w fakcie, że w Polsce przeważa ludność rolna, która jest najsłabszym konsumentem cukru, następnie w zubożeniu szerokich warstw konsumentów oraz w trudnościach kredytowych, z jakiemi walczyć musi kupiectwo, handlujące cukrem.

Im rząd słabszy tem dolar mocniejszy.

Nastrój przesileniowy w rządzie udziela się giełdzie. Bank Polski urzędowy kurs dolara podniósł z 8.85 na 9.20, sprzedając jednocześnie tylko 52 000 dolarów.

Wieczorem, w obrotach prywatnych, kurs dolara doszedł do 10 zł.

Jasnem jest, że spodziewane od dni kilku przesilenie gabinetowe jaknajujemniej wpływać będzie na kształtowanie się kursu złotego, pomijając już wszelkie inne czynniki gospodarcze, które tak fatalnie na naszym pieniądzu zaciążyły.

Sam stan naszego złotego wymaga, aby przesilenie, jeśli się z pewnością nie da ominąć — było jaknajkrótsze.

Czy otrzymamy 10 milj. dolarów z Banku Dillona?

W związku z pogłoska, która obiegła w ub. tygodniu Polskę, że otrzymujemy drugą ratę pożyczki Dillona w sumie 10 milj. dolarów, dowiadujemy się, że rokowania w tej sprawie początkowo były prowadzone w Warszawie, następnie w Bernie, a obecnie w Zurychu. **Przyczyną tego jest, że Bank Dillona mimo swoich przypuszczeń nie sprzedał obligacji pożyczkowych w Ameryce.** Sądzono, że uda się część obligacji zbyć w Niemczech lub w innym kraju w Europie. Tymczasem jeden z większych szwajcarskich banków miał złożyć ofertę w sprawie zbycia większej części tych obligacji w Szwajcarji, wśród tamt. banków. Narazie nie można przewidzieć, kiedy uda się otrzymać drugą ratę pożyczki Dillona; mimo, że są dobre widoki, jednak mogą zajść nieprzewidziane przeszkody. **Jest obawa, że niejasna sytuacja polityczna, którą wytworzyła się dookoła kryzysu gabinetu, może mieć ujemny wpływ na całą sprawę.**

Zysk poczty i telegrafu zmniejsza się.

Czysty dochód w r. b. wynosi tylko 1 mil. zł. miesięcznie.

Ostatnie sprawozdania Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów wykazują, że dochody poczty i telegrafów w r. 1925 wyniosły 120,5 milj. zł.

Wydatki zaś 98,7 **milj. zł., czyli że zysk wynosił 21,8 milj. zł.**

W roku bieżącym dochody za pierwsze 2 miesiące wyniosły 17,7 milj. zł., wydatki zaś 15,5 milj. zł., **czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowiła 2,2 milj. złotych.** (ATE.)

A więc znowu inflacja?

Po pięciu miesiącach analizowania stosunków i ciągłego rozpowiadania o przeszłości doczekaliśmy się aż 2-ch syntetycznych programów sanacji w łonie jednego i tego samego rządu. Projektowi partji P. P. S. zarzuca się, że oparty jest na inflacji. Jednak projekt Zdziechowskiego jest oparty również na inflacji z tem tylko, że inflacja będzie tylko do 1-go lipca. Doświadczenie nas uczy, że już w poprzednich latach istniało to samo przeświadczenie, że jeżeli na początku roku podrukuje się trochę marek, a marka nie spadnie, to w drugiem półroczu będzie wszystko w porządku. Dziś, gdy rozpęd spadkowy złotego przybrał tylko gorsze, niż poprzednie rozmiary, projektuje minister Środki, które mają być skuteczne za parę miesięcy, może w lipcu, a może i później, ale tymczasem **ten sam minister, który tyle przeciwko biletom skarbowym występował, nie znajduje nic lepszego, jak nową i to znaczną emisję.**

Przerachowanie pożyczek państwowych.

Dnia 15 bm. upłynął ostatni termin zgłoszenia obligacyj pożyczki konwersyjnej 5 proc. państwowej roku 1924. Urząd pożyczek nie informował w dostatecznej mierze, w jaki sposób należy przeprowadzić formalności dla uzyskania powyższego przerachowania, przez co **szereg posiadaczy pożyczek zostało pozbawionych możności uzyskania wcześniej potrzebnych dowodów.** Do tego było to często niewykonalne. Urząd Pożyczek wymagał przedstawienia zaświadczenia instytucji, w której nabyta została pożyczka, a często przy kupnie tych pożyczek urząd pożyczek żadnych zaświadczeń nie wydawał. Uzyskanie więc takiego dowodu **stało się w wielu wypadkach niemożliwe.** Pewną ulgę zrobiono urzędnikom państwowym, którzy nabyli pożyczkę w swych urzędach na raty, ale i w tym wypadku **postawiono warunek, że będą przyjmowane tylko takie obligacje, które spłacone zostały do roku 1920. Dowiadujemy się, że niezadowoleni posiadacze pożyczek wszczynają akcję społeczną w swojej obronie za pośrednictwem istniejącego komitetu obywatelskiego obrony wierzytelności kredytowych.**

Anglja zaniepokojona zdolnością konkurencyjną węgla górnośląskiego.

Misja węglowa „Daily Mail'u", która badała stosunki kopalniane w zagłębiu Ruhry i na Górnym Śląsku przybyła do Anglji i wykazała w swoim sprawozdaniu, **że zarobki górników śląskich wynoszą 3 shil. (6 zł.), a więc niemal są 5 razy mniejsze od zarobków górników** brytyjskich. Sprawozdanie to wywołało w Anglji sensację. Opinja angielska jest zaniepokojona o przyszłość eksportu węgla angielskiego, **który w tych warunkach niema żadnych szans konkurencyjnych.**

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych w Gdyni.

Dowiadujemy się, że na dzień 10 do 12 maja zwołany został zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych do Gdyni, na którym szeroko omawiana będzie sprawa **organizacji przemysłu na Pomorzu, transportu przez Gdynię, i zagadnienie rybactwa morskiego.**

Eksport węgla polskiego do Rosji sowieckiej.

W obecnej chwili toczą się rzeczowe rozmowy między przemysłem węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska a Sowietami, w sprawie dostaw węgla polskiego dla sowieckich kolei, samorządów i przemysłu elektrotechnicznego okolic Leningrodu i pogranicza.

Niedobór produkcji węgla w Sowietach wynosi obecnie około 6,000.000 ton, wobec jednakże trudności finansowych Sowietów, liczyć można na eksport węgla polskiego w ilości 100.000 ton miesięcznie.

Pewne trudności sprawia zagadnienie kredytu długoterminowego oraz sprawa przewozu. Wskutek wyczerpania zdolności przeładunkowej Gdyni i Gdańska, przeważną część eksportu trzeba będzie skierować drogą lądową, przez co wzrosną koszta przewozu wskutek wysokich taryf kolejowych oraz konieczności, przeładunku na granicy wobec różnicy w szerokości torów.

W każdym jednak razie sam fakt zyskania dalszych rynków zbytu naszego węgla i wyrównania przeto ubytku rynku niemieckiego przyjąć należy z zadowoleniem.

Wystawa eksportowa w Gdańsku.

Od dnia 24 kwietnia do 2 maja rb. odbędzie się w Gdańsku **Polska Wystawa Eksportowa pod prektoratem Min. Przemysłu i Handlu.** Sfery handlowe i przemysłowe wolnego m. Gdańska są wybitnie zainteresowane wystawą polską, tem więcej, iż z racji wojny celnej polsko-niemieckiej zmuszone są do szukania rynków zakupów w Polsce.

Min. Kolei Żelaznych przyznało ulgi taryfowe dla zwiedzających, również będą przysługiwały ulgi taryfowe dla eksponatów, w formie bezpłatnego transportu objektów wystawowych w drodze powrotnej. Wystawa polska organizowana przez zarząd wystawy ruchomej w Warszawie, mieścić się będzie w ramach ogólnej wystawy eksportowej, pod kierownictwem zarządu targów gdańskich.

Zeznania o dochodzie.

Min. Skarbu przypomina, że termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1926, zarówno dla osób fizycznych (spadków wakujących), jak i osób prawnych upływa z dn. 1 maja 1926 roku. W tym samym terminie płatnicy obowiązani są wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w złożonem w terminie zeznaniu. Osoby, **które nie wykonają ustawowego obowiązku złożenia w terminie zeznania, narażone będą niezależnie od zastosowania do nich sankcji karnych za niezłożenie zeznania, na uiszczenie w powyższym terminie pod rygorem egzekucji zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego, wymierzonego za rok podatkowy 1925 r.**

Sprawy podatkowe.

— **PŁATNIKOM PODATKU DOCHODOWEGO** przypomina Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, że w dniu 1-go maja br. upływa termin do złożenia zeznania o dochodzie na rok podatkowy 1926. Formularze zeznań wydaje bezpłatnie Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza, a wypełnione zeznania o dochodzie złożyć tamże z dołączeniem dowodu na uiszczenie połowy podatku państwowego i komunalnego, przypadającego od zeznanego dochodu. Towarzystwo Kupców Samodzielnych zwraca uwagę swych członków, że niezłożenie zeznania w terminie do 1-go maja podlega grzywnie do wysokości 100 złotych, a oprócz tego podatnik naraża się na to, że wymiar podatku dochodowego nastąpi według danych, jakiemi Urząd Skarbowy rozporządza. Bezwarunkowy obowiązek złożenia zeznania dotyczy w Grudziądzu posiadaczy handlowych świadectw przemysłowych I., II. i III. kategorji; do VII kategorji patentów przemysłowych, właścicieli domów z ilością powyżej 4 pokoi oraz wykonywujących wolne zawody, o ile dochód roczny w 1925 roku przewyższał kwotę 1.500 złotych.

Kronika krajowa.

— **KREDYTY NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** Ministerstwo Robót Publicznych wypłaciło za pośrednictwem wojewody warszawskiego prezydentom miasta Płocka 70 tys. złotych, Włocławka 50 tys. zł i Żyrardowa 25 tys. złotych, jako zaliczki na podjęcie robót inwestycyjnych w tych miastach w związku z koniecznością zatrudnienia bezrobotnych.

Kronika zagraniczna.

— **GWAŁTOWNY SPADEK FRANKA.** Na wczorajszym rynku dewizowym panowało silne zamieszanie. Zniżka franka trwa w dalszym ciągu, przyczem dolar osiągnął kurs 30, a funt szterling. 146 fr. franc. Bank francuski interwenjował i obniżył kurs funta na 143,45 fr. franc. Na pogiełdzie frank ponownie spadł i za funt płacono 144,6. Minister Peret zażądał nowych pełnomocnictw dla zwalczania spekulacji. Jak już wczoraj donosiliśmy, maklerzy giełdowi będą obowiązani prowadzić dziennik, wszystkich zawartych tranzakcyj i przedkładać codziennie władzom do kontroli.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,60	9,62	9,58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.58
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	35.21
Franki francuskie	31 92
Franki szwajcarskie	185 34
Funty angielskie	46.66
Korony austrjackie	135 49
Korony czeskie	28.43

Złoty w dniu 20 kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty 51.93 — 52 07, przekaz na Warszawę 51.43 — 51.57, Berlin, złoty 40.29 — 40.71, przekaz na Warszawę 40.69 — 40.91, na Katowice i Poznań 40.39 — 40.61, Londyn przekaz na Warszawę 47.50, Budapeszt złoty 6750 — 7050, Bukareszt przekaz na Warszawę 29.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 29 50, Zurych przekaz na Warszawę 55, Ryga przekaz na Warszawę 64.00, Wiedeń złoty 69.50 70.50, przekaz na Warszawę 69.75 — 70.25, Praga złoty 283½ — 286½, przekaz na Warszawę 297 303.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 21. 4. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar 10,20 zł. Tendencja mocna.

Giełda towarowa

ZIEMIOPŁODY

Gdańsk, 20. 4. Za 100 kg. loco Gdańsk w Ggd. Pszenica 14.25 — 14.50 żyto 9.40, jęczmień pastewny 9.25 — 9 50, zwykły 9.75 — 10.50, owies 9.75 — 10.25, ospa żytnia 7.25 — 7.50 pszenna gruba 7.50 — 8.00. Dowóz: pszenicy 15, żyta 490, jęczmienia 295, owsa 165, grochów 50, ospy i makuchów 30 tonn.

Warszawa, 20. 4. Notowań na Giełdzie Zbożowo-Towarowej nie było. Tendencja wyczekująca.

Z życia mahometan w Londynie.



Po Paryżu, który słusznie nosi miano nietylko stolicy Francji, ale i stolicy świata, najwięcej cudzoziemców przebywa także i w Londynie. Znane są tamtejsze zaułki i dzielnice chińskie, japońskie, arabskie i inne. Rycina nasza przedstawia kolonję mahometańską, modlącą się podczas wielkiej uroczystości religijnej, jaka wypadła w tych dniach. Dziwnie wobec nich wyglądają europejscy widzowie, przypatrujący się zbliska i swobodnie praktykom religijnym wyznawców Koranu.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 21 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Środa 21-go kwietnia Anzelma b.
Czwartek 22-go Sotera i Kaj.
Wschód słońca 4 53 zachód 19 6
Wschód księżyca 11 44 zachód 2 54

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 17 do 24 kwietnia apteka „Pod Orłem", ulica Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Doskonały rekordowy program, na który składają się: „Pat i Patachon jako miljarderzy", arcyzabawna komedja w 8 aktach, następnie „Szatan złota", fascynujący dramat salonowy oraz dwuaktówka z Harold Lyodem.

*

—** **KINO APOLLO.** „600 000 franków miesięcznie" z Mikołajem Kolinem w roli głównej.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę, dnia 21 bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci sztuka w 3-ch aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t.: „NERWOWA AWANTURA", która na dwóch pierwszych przedstawieniach entuzjastycznie przyjęta została przez krytykę i publiczność dzięki koncertowej grze zespołu z pp. Fiszerówną, Elertowiczową, Kozłowską, Wiesławską Dąbrowskim, Cybulskim, Chmurkowskim i Rembo-szem na czele. Piękna wystawa oraz wspaniałe toalety pań, dopełniają całości tej wielce interesującej sztuki.

W czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz czwarty sztuka w 3-ch aktach Gabrjeli Zapolskiej pod tyt. „NERWOWA AWANTURA".

W piątek, dnia 23-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem pierwszy wieczór słynnego iluzjonisty Alfreda Uferini p. t. „W KRAINIE BAJEK I CUDÓW".

W sobotę, dnia 24-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem drugi wieczór Alfreda Uferini.

*

—** **PROGRAM RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ** (fala 480 m.). Środa, dnia 21. IV. 1926 r.

17—17,25	Bajki.
17.30—18	Koncert orkiestry Polskiego Radjo.
18—18.25	Wykład p. Radwana.
18,30—19	Koncert ork. Polskiego Radjo.
19—19,20	Wykład: Sztuka ludowa na Podhalu.
19,20—19,40	Wykład: Zdolność wywozowa Polski.
19,40—19,55	Komunikat rolniczy.
20—22	Koncert instrumentalno - wokalny wykonany przez orkiestrę P. R. oraz solistów.

—** **ZIELONY KARNAWAŁ.** Przygotowania do „zielonego balu" w dniu 1-go maja są w pełnym toku. Komitet, którego skład poniżej podajemy, czyni starania, by ci wszyscy, którzy złożą ofiarę, by uchronić 688 dzieci biednych od głodu, w zabawie wśród doborowego towarzystwa, przy wesołej muzyce i pląsach tanecznych doznali prawdziwej rozrywki i o ile to im potrzebne, zapomnienia o znojach codziennego życia. A nastrój ku wesołej zabawie znajdzie się zapewne, gdy zrodzi go cel szlachetny, wesoło nastrajający piękny miesiąc maj i — nie w ostatnim rzędzie — bufet, o którego pieczę raczyły przejąć nasze uczynne panie.

Uproszeni do Komitetu panie i panowie:

Baranowska, gener. Kasprzycka, Korwin - Piotrowska, Wacł. Korzeniewska, Kruszonowa, gener. Ładosiowa, Marchlewska, D-rowa Majowa, Niemcowa, starościna Ossowska, Ruchniewiczowa, Terbertowa, prezyd. Włodkowa, Żyborska. Dyr. Dr. Bernecki, pułk. Dembiński, dyr. Dobrzyński, radny Duday, dyr. Grobelny, przem. Hanczewski, przem. Wacław Korzeniewski wicepr. Krobski, red. Machalewski, prez. Marchlewski, prokur. Marszalik, adw. Dr. Pehr, kapit. Osmoła, red. Soboc'ński, insp. Sowiński, dyr. Ziółkowski.

—** **POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.** Księga pamiątkowa P. L. O. P. P. wydana w wytwornej szacie, na kredowym papierze, robi na czytelnikach bardzo dodatne wrażenie, tak odnośnie do samej treści i składu, jak i pod względem graficznym.

Zawarte w niej autografy i myśli wybitnych osobistości w Polsce, liczne fotografje z lotu ptaka, dotyczącego Pomorza, oraz fotografje poszczególnych zarządów, oddziałów i kół P. L. O. P. P. ożywiają wydawnictwo i czynią go miłą pamiątką dla wszystkich, którzy w tej dziedzinie na Pomorzu współpracowali.

Przystępna cena tego wytwornego wydawnictwa w kwocie zł. 3 gr. 50 za egzemplarz, umożliwi rozpowszechnienie go wśród szerszych warstw naszego społeczeństwa na Pomorzu i pozwoli na zapoznanie się z tym tak ważnym dzisiaj zagadnieniem rozwoju lotnictwa u nas i zagranicą.

Pan wojewoda pomorski dr. St. Wachowiak zakupił 100 egzemplarzy tego wydawnictwa, celem ofiarowania dla bibljotek i czytelni na Pomorzu.

Mamy nadzieję, że patrjotyczny czyn p. wojewody pomorskiego znajdzie licznych naśladowców, a nakład 4000 egzemplarzy szybko rozejdzie się na Pomorzu, zasilając kasę P. L. O. P. P. i zapoznając społeczeństwo z dziedziną lotnictwa.

P. L. O. P. P. upoważnia do sprzedaży powyższego tak bardzo pożytecznego wydawnictwa na Grudziądz i okolice wyłącznie nowoutworzony w Grudziądzu Oddział Centr. Organizacji Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, przeznaczając część dochodu zarazem dla Komitetu Doraźnej Pomocy przy wspomnianym oddziale.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd „Rodziny Wojskowej" składa serdeczne podziękowanie p. Wielobyckiej, p. Zofji Druetowej i p. pułk. Pilarzowi za inicjatywę i poniesione trudy przy urządzeniu przedstawienia „Bajek czarownych" dla dzieci, czcigodnemu ks. Kuratusowi Mańkowskiemu za łaskawe poparcie, p. Alinie Zakrzewskiej, członkini N. O. K., p. dyrygentowi chóru „Dzwon" i całemu zespołowi za łaskawe bezinteresowne wzięcie udziału przedstawieniu oraz prasie za gorliwe poparcie naszych usiłowań, przez co umożliwili nam uzyskanie funduszów dla „Sierocińca" po poległych i zmarłych wojskowych.

—** **DO RECENZJI Z KONCERTU MIECZYSŁAWA ZIÓŁKOWSKIEGO** zakradł się chochlik drukarski. W ustępie „Program rozpoczęła sonata" powinno było być „presto było koronkowe, potoczyste", a nie przez to. Dalej, gdy mowa o kompozytorze Poloneza As-dur winno było brzmieć „cierpiał na rozstrój nerwowy, a nie rozwój. Nasza literatura muzyczna jest w symfonie taka uboga, a nie także. Taniec czarownic przypomina Peer Gynt'a, a nie Gynto.

—** **UROCZYSTOSCI JUBILEUSZOWE** grudziądzkiej straży pożarnej, omówiono wczoraj dokładnie na zebraniu komitetu wykonawczego. M. in. ustalono program na obydwa dni uroczystości, który podamy później, ze względu na możliwe jeszcze w nim zmiany.

—** **W OSTATNIEJ CHWILI** przypominamy obywatelstwu naszego miasta o zebraniu w sprawie utrzymania teatru na Pomorzu. Zebranie odbędzie się o 8,30 w sali Rady Miejskiej.

—** **WIECZÓR TOWARZYSKI** urządza dziś wieczorem hotel „Królewski Dwór".

—** **ALFREDO UFERINI W GRUDZIĄDZU.** Zapowiedziane występy Alfreda Uferiniego wywołały w mieście ogromne zainteresowanie o czem świadczy ożywiona sprzedaż biletów. Należy przeto wykorzystać sposobność ujrzenia Uferiniego w przeciągu zapowiedzianych 3-ch dni, aby móc podziwiać jego olśniewające produkcje. Występy Uferiniego odbędą się 23, 24 i 25 bm. o godzinie 8-mej wieczorem i 25-go o godzinie 4-tej popołudniu.

—** **KOMITET TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWEJ W GRUDZIĄDZU,** podaje do wiadomości, iż celem dokonania iluminacji miasta w dniu 3 Maja br., są do nabycia nalepki po cenie 10 groszy w następujących składach: „Głos Pomorski", „Goniec Nadwiślański", „Gazeta Grudziądzka", Kulerski Władysław, Bracia Bażańscy, Sikorski, Wiedza, Nasz Sklep, Kruszona, Wawrzyniak.

Dochód ze sprzedanych nalepek idzie na cele oświatowe T. C. L. Komitet Towarzystwa zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli miasta jakoteż i do kierowników urzędów państwowych, aby nalepkami temi iluminowali wszystkie okna swych domów i na czas raczyli się w nie zaopatrzeć.

Komitet T. C. L.

—** **GŁODNE DZIECI.** Społeczeństwo grudziądzkie umożliwia swą ofiarnością udzielanię od 6 lutego br. pierwotnie 709 dzieciom, następnie 688 dzieciom codziennie ciepłego śniadania i umożliwiło urządzenie „Święconego“ dla tych dzieci. Od szlachetnych serc Grudziądzan zależy, by akcja śniadaniowa nie doznała przerwy, lecz była kontynuowana do końca czerwca t. j. do wakacji letnich. Bieda bowiem nie ustała jeszcze a odczuwalą ją najbardziej te istotki, którym Bóg nie użyczył urodzić się wśród dostatków i którym ich rodzice nawet skromnego śniadania codziennego dać nie są w możności. Koszta śniadania jednego dziecka wynoszą miesięcznie 3 zł. (cena pieczywa wzrosła bowiem). Niech każde dziecko, którego rodzice poświęcić mogą drobną ofiarę, da 3 zł., a 688 dzieci do końca roku szkolnego uchronionych będzie od głodu, choćby przez jednorazowy opsiłek dziennie.

Datki przyjmują redakcje dzienników lub przewodniczący Dr. Bernecki (Sąd okręgowy biuro 41), lub pani Korwin - Piotrowska (pl. 23 Stycznia 10). Datki ogłosza się perjodycznie w dziennikach i rachunki bada ustanowiona z poważnych obywateli komisja rewizyjna.

—** **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się w sobotę nie jak mylnie podano o godzinie 19. lecz o godzinie 18-tej (6-tej popołudniu).

—** **UZUPEŁNIENIE.** Ogłoszony w numerze 86 „Głosu Pom.“ spis ofiar na śniadania dla biednych dzieci należy uzupełnić w tym kierunku, że wykazane tam 11.50 i 4 zł. imieniem zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy i I. drużyny harcerskiej złożyła pani prof. Niemcowa, a 25 zł. (zamiast udziału w zabawach) p. Wład. Kulerski.

—** **KOMITET OBYWATELSKI POMOCY DLA GŁODNYCH DZIECI** składa szczere podziękowanie Dyrekcji Cukrowni w Chełmży za ofiarowany dla dzieci centnar (drugi) cukru. „Bóg zapłać!“

Program

WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ODDZIAŁÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W GRUDZIĄDZU.

Niedziela, 2-go maja 1926 r.:

godz. 9.30: Msza św. we Farze.
„ 10.00: Rozpoczęcie obrad: Zagajenie, wybór przewodniczącego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa — p. Al. Janowski. Budżet Rady i majątek Towarzystwa — p. S. Samsonowicz. „Nowe metody pracy Krajoznawczej“ i dyskusja — p. R. Fleszorowa z Warszawy. „Tow. Krajoznawcze, a szkoła i młodzież — prof. L. Węgrzynowiec z Krakowa.

Przerwa obiadowa.

godz. 15.00 (3 popoł.): „Prace krajoznawcze na Pomorzu“ — prof. uniw. Pawłowski z Poznania.

Dyskusja.

„ 18.00 (6 popoł.): Zwiedzanie miasta.
„ 20.00 8 popoł.): Zebranie publiczne: „Wartości Pomorza“ — prof. Limanowski z Wilna. Pokaz najpiękniejszych przezroczy z kraju — Al. Janowski z Warszawy.

Poniedziałek, 3-go maja 1926 r.:

godz. 9.00: Msza św. polowa z racji obchodu 3 Maja.
„ 10.30: „Muzealnictwo na Pomorzu“ — ks. Łęga z Grudziądza. Program prac na rok 1926 — p. A. Patkowski z Warszawy. Wnioski Rady, wnioski Oddziałów. Wybory do Rady Głównej. „Pokaz mapy krajoznawczej Pomorza“ — p. major Gąsiorowski.

Przerwa obiadowa.

Po obiedzie wycieczka w okolice najbliższą Grudziądza wraz z mieszkańcami Grudziądza.

Zarząd.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy** Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 22-go kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w „Bazarze“ przy ulicy Moniuszki 8. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza (6536) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Lokatorzy!** Stowarzyszenie Lokatorów miasta Grudziądza urządza w czwartek dnia 22. 4. br. o godz. 6,30 wieczorem w lokaln p. Dubalskiego Dom Ludowy (Flora). Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. (6911) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Członkiniom Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, które pragną wziąć udział w uroczystościach z okazji konsekracji J. E. ks. Biskupa w Pelplinie podaję do wiadomości, że wyjazd z Grudziądza nastąpi w niedzielę, dnia 25-go bm. o godzinie 3,47 rano, powrót do Grudziądza o godzinie 7,14 wieczorem. Bliższemi informaciami służy chętnie codziennie od godziny 2—4 popoł.

(—) **H. Kruszonowa**, przewodniczaca. (Toruńska 22).

—(rt) **Zebranie dyskusyjne Związku Ludowo - Narodowego Koła Grndziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. wykład p. dr. Wł. Bortha na temat: „Polityka handlowa Polski“. O liczny udział członków i sympatyków uprasza (6542)

Zarząd Zw. Lud. - Narod. Koła Grudziądz.

—(rt)**Chór męski „Echo“.** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 22-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem“. Tamże przyjmuje się członków czynnych. Cześć Pieśni! (6541) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Ostre strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go bm. o godzinie 2-giej popołudniu na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej.

Uprasza się członków Towarzystwa o jaknajliczniejszy udział, gdyż te ćwiczenia mają na celu przygotowanie się do zawodów strzeleckich oraz nadania dobrze strzelającym członkom specjalnych odznak. Uprasza się również o punktualne przybycie. (6543) **Zarząd.**

Zagraniczne przesyłki pocztowe i telegramy urzędowe wolne od opłat na rzecz bezrobotnych.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozesłała do podległych urzędów wyjaśnienie do rozporządzenia o pobieraniu dodatków do opłat pocztowych na zatrudnienie bezrobotnych.

Pobieranie opłaty od paczek jest dozwolone tylko w komunikacji krajowej, natomiast opłat od paczek, wysyłanych zagranicę, pobierać nie można.

Również telegramy urzędowe wolne od doplaty, natomiast od urzędowych rozmów telefonicznych, opłaty mają być pobierane.

NA SKRAWKU.

TO, CO DZIŚ TAK WIELE WARTE.

Śmiech to zdrowie. Rozumiemy to wszyscy, szczególnie w czasach, kiedy życie darzy tylu troskami, gdy człowiek zmaga się ze wzburzonemi falami oceanu - życia.

Śmiech jest nektarem dla starganych nerwów.

Winniśmy dążyć do tego, aby wesołością, szczerym śmiechem zagłuszyć szyderczy (nieraz) głos rzeczywistości, utrapień codziennego życia.

Genjuszem jest ten, kto potrafi bliźniemu dać to, co jest najwięcej warte (potwierdza to film „600 000 franków miesięcznie“) — dobry humor.

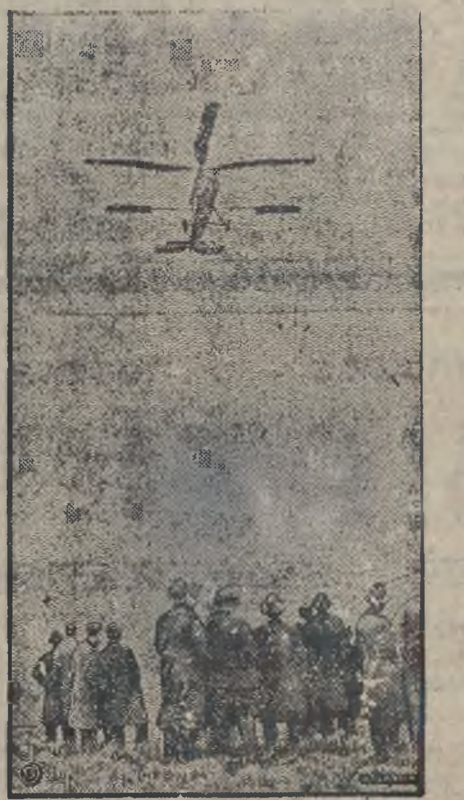
Już niedługo, (bo tylko do środy włącznie) uśmiecha się do nas Kolin w filmie „600 000 franków miesięcznie“ i rzuca nam ze srebrnego ekranu bezcenne perły genjalnego talentu i słonecznego humoru.

Wartość moralna filmu jest wielka, scenarjusz świetny i bardzo urozmaicony, gra artystów niezrównana.

Jednak ani „patachoni“ ani Harold Lloyd. którzy, mówiąc nawiasem, mają wielką popularność nie potrafili tak ubawić publiczności jak to czyni ten, którego spieszcie zobaczyć w kinie APOLLO.

Hurra, Hurra Kolin!

Dyrekcji kina za to, że demonstruje nam filmy, posiadające największą wartość artystyczną i największy rozgłos, wyrażamy całkowite uznanie co niech ze swej strony potwierdzi publiczność dążąc tłumnie do kina Apollo. Ama.



NOWY SYSTEM SAMOLOTU.

Nowy aparat lotniczy „Autogyro“, skonstruowany przez Hiszpanina Juana della Zierwa. wzbudził przy demonstrowaniu na lotnisku angielskim wobec ministra lotnictwa i zebranych rzeczoznawców ogromne zainteresowanie.

Zewnętrznie różni się ta konstrukcja od innych jedynie czteroma ogromnemi śmigłami młyńskiemi, przymocowanemi prostopadle od górnej części samolotu. Te śmigła nie porusza motor, lecz jedynie zwykły ruch samolotu je obraca. „Autogyro“ może pionowo lądować, a więc może się poruszać w przestrzeni o wiele mniejszej, niż dotychczasowe samoloty.

Nasza rycina przedstawia „Autogyre“ podczas pierwszego próbnego lotu.

Z Pomorza.

—** **OKONIN**, pow. grudziądzki. **(Intryganci Kulerskiego przy robocie wywrotwej).** Przed dwoma laty zawiązało się w Okoninie Tow. Powstańców i Wojaków, które pod umiejętnem kierownictwem szczerze Towarzystwu oddanych osób rozwija się nadzwyczaj pięknie i pożytecznie, gromadząc w swem gronie około 150 osób z młodzieży i starszych, nie wyłączając miejscowego ks. proboszcza, wraz z okolicznem ziemiaństwem.

Zebranie towarzyskie, zabawowe, śpiewackie, przedstawienia teatralne, odczyty i premjowe strzelania gromadzą b. licznie zespół osób na miłych zabawach.

Nie podobało się to miejscowym „Kulerczykom“, karanym administracyjnie i sądownie za różne bardzo niehonorowe sprawki, którzy postanowili w Towarzystwo wnieść zamet lub je rozbić i opanować.

Znany „Kulerczyk“, duch niespokojny i mąciwoda, b. sołtys Zaleski z Okonina, podjął się tej smutnej roli, wylawszy wprzód całą żółć oszczerstw na miejscowego ks. proboszcza i kilku obywateli, zaczął swą warcholską i jadowitą robotę przeciw zarządowi Towarzystwa, za którą go z Towarzystwa wykluczono.

Na pomoc wykluczonemu szkodnikowi przyszedł sztab Kulerczyków ze znanym p. Wasilewskim na czele, który w właściwy sobie sposób zapożyczony z „Gazety Grudziądzkiej“ obrzucał ks. proboszcza i osoby Zarządu całym szeregiem oszczerstw i ubliżeń w kilku arkuszowym liście.

Sprawa oparła się o sąd honorowy Towarzystwa i o komendę okręgową, co daje przewidywać, że niszczycielska i warcholska robota „Kulerczyków“ a szczególnie mąciwody Zaleskiego zostanie należycie napiętnowaną.

—** **RADZYN**, pow. grudziądzki. **(Ostatni jarmark).** Ostatni jarmark kramny, na konie, bydło i nierogaciznę, był bardzo ożywiony, czego już dawno nie było, spęd był dosyć liczny, poważna liczba handlarzy spowodowała wielki popyt. Obroty w koniach, a szczególnie w bydle były duże, tak, że poważna część bydła została wykupiona, ceny były lepsze niż przeciętne, można nawet mówić, dobre. Również targowano ożywiono i w świniach, gdzie za wszystkie gatunki płacono bardzo dobre ceny. Materjał był dobry. Ponieważ w tym dniu odbyła się licytacja na drzewo z leśnictwa Wronie, był ruch tembardziej ożywiony, tak, że i kupiectwo wyszło na swoje.

Co do jarmarku kramnego, zaznaczyć należy, że zastąpione było: bednarstwo, koszykarstwo, garncarstwo i szewstwo, które to gałęzie byłyby bardzo dobry interes zrobiły, ponieważ popyt na artkuły był bardzo duży.

Przyszły jarmark, który się odbędzie dnia 10-go czerwca br., będzie, jak wszelkie dane za tem przemawiają, jeszcze bardziej ożywiony, a może mieć nadzieję, że miasteczka nasze, słynące dawniej z swych wielkich jarmarków, chociaż powoli, powrócą do dawnego ruchu i życia. Obywatelstwo radzyńskie pod każdym względem, a na jego czele p. burmistrz Kirstein, dąży wszelkimi sposobami dać obywatelstwu miasta Radzyna i okolicy możność zbywania wszelkich artykułów rolniczych i inwentarza. Mieszkańcy miasta Radzyna i okolicy mają też niezłomną nadzieję, że dążenia ich zostaną uwieńczone.

—** **TORUŃ. (Wiosenna wystawa obrazów).** W poniedziałek odbyło się w Toruniu otwarcie wystawy wiosennej malarzy zorganizowanej przez związek tutejszych artystów malarzy. Na otwarciu wystawy obecni byli starosta krajowy dr. Wybicki, wicewojewoda dr. E Krzemieniecki. Imieniem miasta przemówił p. Ulatowski podkreślając rozwój sztuki malarskiej w Toruniu i wzmagające się zainteresowanie tutejszego społeczeństwa polską sztuką.

(Ile ma ludności Toruń?) Stan ludności m. Torunia według danych statystycznych obliczonych na dzień 1 kwietnia wynosił 46,390 osób. W ciągu miesiąca marca notowano 138 urodzin, 72 wypadków śmierci, ślubów zawarto 5.

(Wojskowe warsztaty konkurencją cywilnego rzemiosła). Rzemieślnicy toruńscy stwierdzili w licznych wypadkach, że wojskowi rzemieślnicy wykonują najróżniejsze roboty dla osób cywilnych. I tak np. jedyny w Toruniu sklep puszkarski pod firmą Pomorska Spółka Myśliwska, mimo licznych zleceń, obywała się bez własnego warsztatu, a wszelkie swe roboty dawała wykonywać warsztatowcom wojskowym. Szewcy, krawcy żalili się, że w warsztatach wojskowych lub przez wojskowych szewców i krawców wykonywane było obuwie, garderoba prywatna rodzin wojskowych, a nawet z kół zwykłych cywilów, ustosunkowanych jedynie do wojskowych. Jeden z poszkodowanych takim sposobem rzemieślników wniósł do pana Inspektora Pracy prośbę o położenie kresu tej niezdrowej konkurencji wojskowej, pociągającej za sobą jeszcze poważne szkody dla skarbu państwa, gdyż używanie narzędzi, urządzeń a może nawet materjału wojskowego, pomijając już zupełnie czas stracony na kół zwykłych cywilów, ustosunkowanych jedynie do wojskowego. To też z wielkiem zadowoleniem dowiadują się rzemieślnicy toruńscy, że podobno dla niektórych formacyj wydano już odpowiednie zakazy. (crt.)



BIAŁA SUKNIA
z Crêpe de Chine z kolorowemi wyszyciami z jedwabiu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.